

DO MŁODYCH POLEK.

Niezwykle zainteresowanie budziło we mnie zawsze młode pokolenie, które jak to słusznie powiedziano, jest przyszłością narodu. W chwili obecnej więcej może niż kiedykolwiek oczy i serca nasze zwracają się ku wam z niepokojem i troską, czy nie zawiedziecie naszych nadziei, staniecie zbożnie przy warsztatach pracy, opuszczonych przez tych, których już zabrakło na świecie niestety — lub przemęczonych, czy zniechęconych do życia. I oto przeglądając stale „Młodego Narodowca”, śledząc pilnie za ruchem młodych, widząc z radością jak placówki O.W.P. rosną z dnia na dzień i spotykam znane mi nazwiska z dwutygodniowego prawie pobytu w Bielsku i okolicy, w okresie przedwyborczym, ale niestety nie widzę tam żadnego nazwiska młodej polki. A w jednym z dawniejszych moich artykułów, zwracałam się ze specjalnym apelem do młodzieży żeńskiej, zachęcając was do wstępowania w szeregi organizacji dla pracy społecznej. Czyżby głos mój zupełnie pozostał bez echa, chcę wierzyć że tak nie jest, brak nam tylko zapewne odwagi do wystąpienia na zewnątrz, ale z czasem i to przynajmniej, trzeba tylko dużo dobrych chęci, dłuższych wysiłków w tym kierunku i wiary we własne siły. Dla tych, które są już w organizacji w najbliższej przyszłości poświęcę specjalny artykuł z pewnymi wskazówkami i radami zaczerpniętymi z własnego doświadczenia długoletniej pracy na niwie społecznej, które być może będą pewnym ułatwieniem i pomocą do dalszej wydajnej pracy naszej. A tymczasem pragnę się zwrócić do tych, które się jeszcze namyślają dokąd skierować swoje kroki, jeszcze nigdzie nie zapisane, dopiero po dłuższym namyśle wybiorą sobie odpowiednią placówkę.

Jakkolwiek w takich razach chwalebna i konieczna jest rzecz rozważa i namysł, ale chwila obecna jest

niebezpieczna i wymaga szybkiej decyzji, bo czasu do stracenia nie mamy.

W pracy społecznej, jak zresztą w każdej innej napotkacie bardzo wiele trudów i przykrości, przyjść mogą ciężkie chwile, zwątpień, rozczarowań, czasami ręce opadają i łatwo się wtedy załamać, ale pamiętajcie, że załamują się lub odchodzą od pracy tylko słabe charaktery, tylko ci, którzy ją traktują jako zajęcie przejściowe jako przyjemność lub zadowolenie swoich ambicji, a gdy to ich zawiedzie zmieniają organizację jak rękawiczki, dopóki się nie przekonają, że tam tylko dobrze, gdzie nas niema. Aby takie momenty przetrwać, trzeba wybraną placówkę ukochać tak grąco, aby wszelkie względy natury osobistej były na drugim planie, bo wtedy jeżeli spotkacie się z brakiem uznania, z gorzką zjadliwą krytyką dla najlepszych chęci, z bezzasadnymi pretensjami, to w ukochanym swoim znajdziecie dosyć silnej woli, hartu ducha i uporu wytrwania, który was nie złamie nigdy. Dlatego też radzę serdecznie po dłuższej i głębszej rozprawie jak to wyżej wspomniałam, wybrać organizację, której ideologia najmocniej trafia do przekonania i w chwili obecnej najpotrzebniejsza dla Polski jak np. „Rozwój” lub O.W.P., poświęćcie się dla niej całkowicie, bez zastrzeżeń iść prosto i śmiało do celu, łamać przeszkody i nie oczekiwać żadnej nagrody prócz wewnętrznego zadowolenia i uczciwie spełnionego obowiązku dobrej obywatelki — Polski, dla której po Bogu najdroższe jest słowo i wielkość Ojczyzny.

Irena Feistowa.

181.194

To konto „MŁODEGO NARODOWCA”
w Pocztowej Kasie Oszczędności
w Warszawie.